

PiS przerażony odszkodowaniami. Już ponad 20 skarg na dezubekizację w Strasburgu

<https://wyborcza.biz/biznes/7,147880,26916559,pis-przerazony-odszkodowaniami-juz-ponad-20-skarg-na-dezubekizacje.html?fbclid=IwAR37IQpxuMviZ0nSlgCZ-e5T0V14X0sipCkpQ7Kg7ndm09LIZjvfVVULJhU>

Leszek Kostrzewski - 25 marca 2021 | 09:32



18.08.2020 Warszawa , aleja Szucha 12 , Trybunał Konstytucyjny . Protest byłych funkcjonariuszy , którym obcięto emerytury w ramach ustawy dezubekizacyjnej .
(Fot. Maciek Jaźwiecki / Agencja Gazeta)

Nawet kilka miliardów złotych może kosztować rząd zakwestionowanie ustawy dezubekizacyjnej. Jest to coraz bardziej prawdopodobne, bo już tysiąc osób wygrało przed polskim sądem, a do gry wkracza właśnie Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu.

Ponad 1000 wyroków w I instancji wygranych przez poszkodowanych, prawie tysiąc czeka już w sądach apelacyjnych i ciągle ponad 20 tys. jest do rozpatrzenia, z tego 18 tys. w Sądzie Okręgowym w Warszawie - to najnowsze dane Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych.

Co kilka dni słyszymy o kolejnych wyrokach, w których państwo przegrywa z emerytami.

A wszystko dzięki wyrokowi Sądu Najwyższego z 16 września 2020 r. Siedmiu sędziów SN orzekło wtedy, że nie można karać obniżeniem emerytury wszystkich tylko dlatego, że pracowali w danej instytucji – wymienionej w ustawie dezubekizacyjnej i zaliczonej do służby na rzecz totalitarnego państwa. Trzeba w każdej sprawie osobno badać, czy dany funkcjonariusz, pracując w danej instytucji, łamał prawa człowieka (a więc np. działał przeciwko opozycji czy Kościołowi).

W imię sprawiedliwości dziejowej karzemy informatyków

Ustawa dezubekizacyjna obowiązuje od 1 października 2017 r. Zdaniem obecnych władz ma przywrócić sprawiedliwość i ukarać oprawców systemu totalitarnego.

Problem w tym, że ukarała tysiące osób, które w wolnej Polsce narażały życie, łapiąc przestępców i rozbijając najgroźniejsze gangi.

Ustawa zakłada obniżki emerytur funkcjonariuszy służb i policjantów, którzy choć jeden dzień przepracowali w Służbie Bezpieczeństwa, instytucji podlegającej komunistycznemu MSW, lub w specsłużbach MON. Nie ma znaczenia, że po weryfikacji przeszli do pracy w Urzędzie Ochrony Państwa, policji czy innych służbach mundurowych i służyli wolnej Polsce.

Obniżki emerytur dotknęły m.in. pracowników MSW z departamentu PESEL, czyli ok. 300 programistów i informatyków, absolwentów informatyki Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej, którzy opracowali Powszechny Elektroniczny System Ewidencji Ludności.

Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu i pismo do Warszawy

Jak pisaliśmy na początku marca w "Wyborczej", polski rząd musi być też przygotowany na wypłatę odszkodowań, bo wpłynęły pierwsze skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu.

Według "Dziennika Gazety Prawnej" takich skarg jest już ponad 20. Trybunał - według "DGP" - miał już wysłać pismo do Warszawy, w którym prosi o zajęcie stanowiska w sprawie zarzutów skarżących.

Wnioskodawcy - jak wyjaśnia nam biuro Rzecznika Praw Obywatelskich - powołują się w skargach m.in. na art. 6 europejskiej konwencji praw człowieka, według którego każdy ma prawo do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia jego sprawy w rozsądnym terminie.

Tymczasem mimo że ustawa dezubekizacyjna obowiązuje od ponad 3 lat, tysiące poszkodowanych wyroku wciąż się nie doczekało.

Winny jest Trybunał Konstytucyjny Julii Przyłębskiej. Dlaczego? Bo szefowa Trybunału, nie mając pewności, czy nie zostanie przegłosowana przez innych sędziów, nie wyznaczyła terminu wydania orzeczenia. Mimo że sprawa jest w Trybunale od lutego 2018 r.

Tymczasem wielu sędziów zawiesiło postępowanie poszkodowanych do czasu wydania orzeczenia przez Trybunał. Skoro więc nie ma decyzji Trybunału, sąd nie wydaje wyroku, a emeryci często muszą żyć za emeryturę minimalną (dziś to ok. 1250 zł brutto).

W sumie decyzję o obniżkach emerytur dostało blisko 40 tys. osób, w tym 8 tys. wdów i dzieci pobierających renty rodzinne po mundurowych. Niestety, nie wszyscy doczekają sprawiedliwości. – Z zebranych przez nas danych wynika, że zmarło już 1500 osób, które wystąpiły na drogę sądową, a przez opieszałość Trybunału nie doczekały sprawiedliwości – mówi Zdzisław Czarnecki, szef Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP.